Do Numeru 41go Gazety Korrespondenta Warsz: 1818.

ROZMAITOŚCI.

NUMER 15.

I.

Jeden z Dziennikow Paryzkish ogłosił list oddaiący świetną słuszność waleczności narodu Polskiego, a ten iest następuiący:

„ Czytałem w iednym z ostatnich Nrów „ Dziennika WCPana opis woyskowego życia „ zmarłego Jenerała *Kościuszki*. Zawsze na„ zwisko tego bohatyra przywodzi mi na pa„ mięć dwóch innych Polaków, Xięcia *Ponia„ towskiego* i Jenerała *Sokolnickiego*, któ„ rych męztwo przynosi także zaszczyt ich „ kraiowi, tudzież, zaraz mi przychodzi na „ pamięć, że ci rycerze prawie podobnym „ sposobem życie utracili. — Xiążę *Ponia„ towski* wskoczył w rzekę *Elsterę* chąc ią „ wpław przebydź po zerwaniu mostu pod „ *Lipskiem*, i życie tam utracił. Jenerał *Ko„ ściuszko* umarł w Szwaycaryi szwankuiąc z „ konia w przepaściach, między któremi od„ bywał zwykle konne przechadzki. Jan *So„ kolnicki* umarł niemniey nieszczęśliwym spo„ sobem od konia. Zgon iego dał mi powód „ do przypomnienia mało, albo wcale niewia„ domego czynu tego Jenerała, którym wiel„ ką przysługę Francyi uczynił. — Dnia 30go „ Marca roku 1814 w czasie woienney rozpra„ wy pod *Paryżem* waleczny ten Polak, lubo „ nie był należał do niey z obowiązku służby, „ chciał iednak widzieć stan rzeczy, i w tym „ celu obiechał z Adjutantem swoim Panem *Dal„ phonse* całą linią Francuzką. Gdy przybył „ na koniec przedmieścia Swiętego *Antonie„ go*, uyrzał oddział młodzieży nabiiaiącey „ zręcznie działa i iak lwy potykaiącey się, „ ale która nie będąc od nikogo wspieraną, „ byłaby znękaną i w sztuki rozsiekaną od „ przemagaiącey liczby nieprzyiaciół, bo nie „ myśleli poddać się, a byli to uczniowie szko„ ły Politechniczney. Pełen uwielbienia dla „ nich *Sokolnicki*, wziął na się wydanie im „ potrzebnych rozkazów, i pilnowanie ich wy„ konania. Zebrał, ile mógł, gwardyi naro„ dowey, tudzież nieco woyska liniiowego, „ pociągnął z niemi, uderzył na nieprzyiacie„ la, i tyle dokazał, że uratował tę mężną „ młodzież od oczywistey śmierci. Uczznio„ wie szkoły Politechniczney nie wiedzieli, ko„ mu winni byli ocalenie swoie, i dotąd nie „ było im wiadomo, że ie winni cudzoziem„ cowi, który przez lat 20 był ciągle uczest„ nikiem naszey chwały woienney. Jenerał „ *Sokolnicki* służył Francyi w kampaniiach nad „ *Renem*, we Włoszech, i wszędzie, gdzie go „ powoływała powinność żołnierza wiernego „ powołaniu iego. Jemu to w pewném zdarze„ niu we Francyi powiedział wspaniałomyślny „ Cesarz *Alexander*: *Szacuię WCPana, Po„ lacy są walecznemi ludźmi, kocham ich i „ szacuię. Chcą używać wolności, dam im „ więc wolność. Zobaczą, że umiem dotrzy„ mać obietnicy*. Jakóż i dotrzymał. — *Sokol„ nicki* był nieustraszony, ale i roztropny na „ polu bitwy. Biegły w umieiętnościach i nau„ kach, przyiemny w towarzystwie . . . . . "

II.

O Żydach w Polszcze.

Od nieiakiego czasu materya o żydach

czyli sposób robienia z nich uczciwych i użytecznych ludzi, stała się powszechnie interesuiącą, w kraiu naszym. Wiele osób zachęconych tym przeięciem się, przedsięwzięło w tey mierze myśli i postrzeżenia swoie drukiem zgłaszać. Skutek okazał ile wszystkie takowe pisma czytane były. W krókim czasie małe dziełko wydane w *Warszawie* pod tytułem *Sposób na żydów*, drugiego potrzebowało nakładu. Jle do wiadomości naszey doszło wyszło w tym przedmiocie dzieł, w Warszawie. *O żydach w Polszcze* w ięzyku francuzkim przez Jenerała K... napisane, *Sposób na żydów* bezimiennego Autora. *O żydach w Polszcze* przez P. *Łętowskiego*. W *Kaliszu*, *Rzut oka na żydów* przez *Stanisława Kaczkowskiego*, — *w Krakowie*, (nieco dawnieysze bo ieszcze 1816 r.) *Uwagi nad pytaniem: czyli żydzi Polscy maią bydź lub nie przypuszczeni do praw obywatelskich i politycznych.*

Redakcya Gazety Korres: sądząc iż upowszechnienie tych dziełek przyniosło by publiczności przyiemność, wchodząc przytém w trudność iakieyby nie ieden doznał może w nagromadzeniu tych dziełek po różnych Polskiey stronach wydanych, umyśliła wkrótkości plan i cel każdego opisać i w rozmaitściach swoich koleyno umieszczać.

1.

O żydach w Polszcze przez Jenerała K.

Mniey tu potrzebną zdaie się rzeczą rozciągać nad tym pismem, którego tłumaczenie iuż w 7, 8 i 9 Nrze Rozmaitości, umieszczone było. W ogólności tylko nadmienię, iż Autor tego dziełka, w celu moralnego przeistoczenia żydów podaie środki łagodne i tchnące ścisłem ich połączeniem z Chrześciianami. Jakoż na samym wstępie podanych przez siebie przepisów, za pierwszy punkt uważa: *aby Żydzi dotąd cierpiani stali się obywatelami. — Aby wspólne z Chrześciianami brali wychowanie. i t. d.* Przez te iako inne środki a nay więcey przez obcowanie z Chrześciianami, i mogą więcey się do nich w sposobie myślenia zbliżyć, i utracić tą swoią nieiako narodowość która ich w oczach naszych obmierzłemi czyni: *Odmiemiliby swóy harakter przez edukacyą, stali się przez przykładanie do dobra publicznego użytecznemi, usunęliby zwolna przegrodę oddzielaiącą ich od Chrześciian i skończyliby na pozyskaniu sobie prawa do powszechnego szacunku.*

2.

Sposób na Żydów.

W całkiem iuż innym sposobie występuie Autor pisemka — *Sposób na Żydów.* — Jnne od pierwszego przepisuie srodki, które lubo zbyt trudne do wykonania, niezawodnie zapewnie do swego doszłyby celu. Powiada on zaraz że żydzi żadną miarą ucywilizowani bydź nie mogą, powtarza słowa *Jenerała*, iż doświadczenie ośmiu wieków pokazało iak niepodobną iest w Polszcze reforma żydów, a ostatniego pół-wieku iak niebezpieczna iest ich cywilizacya. *Nie broda i nic suknia stanowią harakter żyda, ale iego wychowanie i religiia. Przypuszczać żyda do obywatelstwa dla tego że się ogolił i nie więcey, iest to przydawać palney płomieniowi materyi, otwierać szerszą, do ambicyi drogę i podżegać nienasyconą tak zwanych neofitów chciwość.* Przytoczywszy Autor te uwagi, powiada, iż lubo czuł Jenerał, całe złe i niebezpieczeństwo iakiem nam grożą Żydzi, nie podał przecież środków któreby z gruntu ugoić mogły tę ranę.

Przeczytawszy takowe rozumowanie Autora, każdy naturalnie zdięty ciekawością zostaie, dowiedzioć się iakie on środki przesta-

wi, kiedy iedyny iak się zdawało sposób to iest cywilizacyi a zatém i zmienienia z czasem ich harakteru; — odrzuca. Nie uspakaia iednakże zaraz Autor czytelnika ciekawości i zastanawia się ieszcze daley nad pismem *Jenerała*.

Zbiia tu nayprzód iego zdanie, względem pozastawienie żydów w tey samey wiarze, a podciągnięcie tylko ich wychowania pod przepisy i dozor policyyny. Żyd, powiada Autor *Sposobu na żydów*, lubo by część czasu trawił nie w domowém lecz w publiczném nieiako życiu, iako to w kolegiach, w szkołach, nie odmieniłby iednak swego harakteru, *Czyliż iest bowiem na świecie gdzie władza, któraby tak naturalny związek iakim iest dzieci z rodzicami, przerwać mogła, i potrafiła sposób myślenia starych żydów zakryć przed poięciem młodych.*

Daley mówi: iż *gdyby to nawet było rzeczą podobną, ieszcze i tak pozostaie wpływ nierównie silnieyszy religii która pozwala oszukać chrześciianina, która poświęca wszystkie podłości podeymowane dla interessu korporacyi, a która podług planu Jenerała, ze względów tolerancyi, nauczana bydź powinna w oddzielnych szkołach żydowskich.*

Po innych nakoniec rozumowaniach zakłada sobie dwa punkta, i na tych zasadza swóy proiekt.

Pierwszy punkt: że żydzi są plagą na Polskę w gniewie niebios zesłaną.

Punkt drugi: że reforma żydów iest niepodobna w żadnym względzie.

Jakiż więc cel Autora? . . . Jakimże innym sposobem chce zrobić z nich ludzi uczciwych, odrzucaiąc te zasady, które niezawodnemi się zdawały? Oto odosobnieniem ich od Chrześciian, uważa w tym bowiem iedyny środek przyprowadzenia Polski do stanu kwitnącego i zrobienia z Jzraelitów ludzi uczciwych i dobrych obywateli.

Sprawiedliwie zadziwia każdego ten tak nadzwyczayny zamiar. Obaczmy iakim go sposobem Autor do skutku przywieść usiłuie.

Konstytucya, mówi on, wszyskim zarówno użycza swoiey opieki. Jdzie teraz kogo poświęcić, czy żydów dla Chrześciian czy Chrześciian dla żydów? — Odosobnienie, mówi daley — ażeby skuteczne było powinno przerwać wszelki wewnętrzny związek, między obiema narodami, powinno się odbyć sposobem *emigracyi*. Tutay wypada pytanie gdzie i w którą stronę udać się będzie miał lud Jzraela? A ieżeli znaydzie żyżną krainę, gdzieby mógł osięść i nową założyć Gubernią? kto mu ułatwi koszta emigracyi, — kto da zasiłki w zbożu i narzędziach potrzebnych do założenia nowey kolonii?

Tutay powiada Autor, że ten, który wspaniałością swoią wydobył z gruzów naszą oyczyznę, i teraz zaradzić potrafi. Sam ieden w całey Europie, posiadaiąc nie przeyrzane niwy, czekaiące tylko ręki ludzkiey do wydania wszystkich swoich skarbów, mógłby na prośby narodu Polskiego wyznaczyć taką część z nich, któraby im pozwoliła żyć wygodnie.

Rozważa daley skutki wynikanąć mogące z tey emigracyi dla obu *respective* Skarbów Polskiego i Rossyyskiego. — Dowodzi, iż w Polszcze iest żydów trzy kroć sto tysięcy. co czyni massę, iak gdyby armii iakiey. — Bierze potém stosunek, iż skoro armiia potrafi przez kilka miesięczny czas odbywać marsze z lazaretami, amunicyami, bagażami, dla czegożby żydzi tego uczynić nie mogli? — Dzieli więc ich na trzysta kolumn, przepisuie im marszrutę trzema głównemi traktami. zakłada magazyny etapowe, a wchodząc w dalsze szczegóły — ustanawia milicyą z żydów dla godzenia zayść mogących pomiędzy

nimi sporów, wyznacza iednego Kommisarza Chrześciianina do stosunków z władzami kraiowemi w mieyscu przechodów, i t. d. — Otóż mamy i postępuiącą armiią, a własnym kosztem; ustąpiliby bowiem żydzi swoie nieruchomości hipoteczne Rządowi, a tenby w czasie przechodu ich żywił.

Przyszedłszy na mieysce, naturalnie oddaliby się rolnictwu, nie maiąc innych przed sobą widoków. — Takim sposobem tworząc osobny naród, nie mogąc nikogo oszukiwać bo chiba samych siebie, nabraliby innego sposobu myślenia i staliby się z czasem dobremi i uczciwemi obywatelami. Ucierpiałaby z razu Polska, ale późniey zniósłby się Chrześciiański handel, a z nim przemysł i narodowa obfitość. — Pomnożyłaby się ludność otworzeniem nowych sposobów do życia.

Oto są uwagi Autora, — trudne do wykonania, ale przyznać można, że nayskutecznieysze do zaradzenia temu, czego szerzące się coraz bardziey złe, cały iuż naród czuie. — Zwróćmy teraz uwagę na drugie również w *Warszawie* wyszłe dziełko napisane przez P. *Łętowskiego*.

3.

O żydach w Polszcze.

Jnny odmienny całkiem od poprzedzaiącego Autor, tu duch okazuie. — Postępowanie takie uważa on iako mogące się stać zakałem 19go wieku, wieku wygórowaney cywilizacyi. — Przebiegaiąc nieszczęśliwy dawny stan żydów, ich prześladowania i klęski, pod *Tytusem Honoryuszem*, pod *Gotami*, *Wandalami i t. d.*; powiada, iż pierwszym dopiero był *Józef II* co w Państwach swoich do współobywatelstwa ich przypuścił. — W roku 1740 z Królestwa *Oboyga Sycylii* ich wypędzono, — *Rossya* złemu roztropnie zapobiegaiąc, całkiem ich nie przyięła; — *Hollandya* przeciwnie w ich oszczędney zabiegłości po części banku swego pomyślność znalazła; — w *Turczech* zarówno z Chrześciianami w pogardzie pozostaią. — Tutay przedstawia dwa do roztrząśnienia punkta: Czy żydzi są poddanemi kraiu, w którym zasiadaią? . . . Czy prosto niewolnikami Rządu co znosić ich sądzi? . . *Czyż ludzie*, (słowa są Autora), — *od siedmiu wieków pochodzący się iuż na tey ziemi w dwudziestym osmym pokoleniu, mówiący iey iężykami, posłuszni iey prawom, wierni iey Królom, kiedyś użytecznemi, nigdy nieszkodliwi używaiący zdawna przywileiów, a do naszych czasów iuż trzeciey konstytucyi. — Czyliż nie są prawemi obywatelami tey ziemi? . . . prawdziwemi dziećmi oycowskiego iey Rządu? . . . Na próżno czekam. . . . . Któżby się nie zapłonił zaprzeczyć tey rzeczywistości teraz.*

Z tego iuż poiąć można, iak oddzielnym Autor od poprzedzaiącego tchnie duchem i iak różne od tamtego przedstawiać będzie środki. — Pilnuymy słów Autora:

Szlachta wszędzie dosyć iest możną, opieką dla niey byłoby śmieszną. Rząd bezstronny w ustawney iest z nią walce, nie ledwie na niey gwałtem należność wydzieraiąc. — Rząd Pruski stanem rolniczym często się zaymuie, świetny ten stan po zadanych mu klęskach w tym kraiu, prędzey iak w innym do bytu powraca. — Żydzi w Polszcze poręki prawa tylko czekaią: oświata im właściwa, geniusz przyrodzony, wytrwałość mężna, niezaprzeczona zabiegłość, do tego oczekiwań stopnia doprowadzą, że prace nagrodzą, przeydą same nadzieie.

By wyłożyć właściwe sposoby do osiągnienia pochlebionego sobie celu, trzeba wprzódy mieć z naypewnieyszych źródeł żydów do Chrześciian stosunek po Województwach, Okręgach i Miastach, liczbę ba-